GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 30 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy [illegible] przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, [illegible] nie ma prawa żądać [illegible] gazety lub zwrotu ceny [illegible]. Za [illegible] redakcja nie odpowiada

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Sroda Zygmunta i Atanaz.
Czwartek Król. Korony Polskiej
Piątek Florjana, Moniki

Dziś wschód słońca o godz. 4.30 zach. 7.25
Jutro „ „ „ 4.28 „ 7.27
Dziś „ księżyca „ 4.50 „ 4. 7

Nr. 52 | Wąbrzeźno, czwartek 3 maja 1928 r. | Rok VIII

KS. BISKUP DR. KUBINA.

Na dzień 3-go Maja

„Królowo Korony Polskiej módl się za nami“.

W głębokiem skupieniu cały naród polski otacza dzisiaj ołtarze, aby obchodzić święto narodowe.

Dwie uroczystości składają się na jedno to święto, uzupełniając się nawzajem i przenikając się, aby w ten sposób wyrazić najpiękniejszą polską myśl, aby uprzytomnić nam najwyższy polski ideał i dać nam potężną pobudkę do jego urzeczywistnienia.

Dwiema temi uroczystościami, łączącemi się w jedno święto narodowe, są rocznica Konstytucji 3-go maja i uroczystość Królowej Korony Polskiej.

* * *

Czem jest dla narodu Konstytucja, a czem jest Korona?

Konstytucja to zasadnicze prawo, na którem opiera się państwowość, to źródło życia państwowego.

Korona zaś to świetlany symbol suwerenności państwowej, to zewnętrzny blask majestatu Państwa.

Konstytucja więc to treść, Korona to naczynie, które tę treść obejmuje. Konstytucja to wewnętrzna, Korona to zewnętrzna strona państwowości.

Konstytucja to prawo, Korona to władza i siła, która kroczy przed prawem, broniąc i przeprowadzając je. Zatem Konstytucja i Korona uzupełniają i przenikają się nawzajem, tworząc w ten sposób ów ideał, który po Bogu Polak najwięcej kocha i kochać powinien.

Nie każda wszelako konstytucja jest źródłem życia państwowego i nie każda korona jest siłą nieśmiertelną i chlubą narodu. Były i są konstytucje, które przynoszą śmierć zamiast życia; były i są korony, które są hańbą zamiast sławy, ciężarem zamiast dźwigni, słabością zamiast siły narodu.

Nie tak ta konstytucja, której rocznicę dziś obchodzimy, nie tak ta korona, którą dzisiaj czcimy najwyższą czcią i miłością.

Konstytucja 3-go maja nie została pisana krwią i orężem na tle bratobójczej walki, nie została dyktowana przemocą na korzyść tych, którzy chwilowo tę przemoc posiadali i ją wyzyskali — wyrosła ona raczej z najgłębszej, najszerszej i najszlachetniejszej myśli polskiej; wyrosła z świętej ofiarności duszy polskiej, jest wynikiem najświetniejszego zwycięstwa narodu polskiego, bo zwycięstwa nad samym sobą.

Jest ona zrzeczeniem się praw stanów, dotąd uprzywilejowanych, na rzecz ogólnego dobra publicznego, jest ona gotowością do ofiarowania wszystkiego i krwi i mienia, na rzecz ojczyzny, jest mocną wolą do dobra publicznego, do bezwzględnej, równej dla wszystkich sprawiedliwości, do podniesienia narodu z ciemności i zimna do światła i ciepła, jest porywem do pracy naprawdę obywatelskiej i społecznej.

„Niema — tak mówi marszałek koronny dnia 3-go maja 1791 r. na wielkim Sejmie, który uchwalił z największym zapałem tę konstytucję — niema takiej ofiary, którejby nie warto podjąć dla dobra wspólnej matki - ojczyzny“.

Poznanie więc i wola do dobra społecznego — to treść Konstytucji 3-go maja. I dlatego jest ona nieśmiertelnem źródłem życia, jest sławą i chlubą naszą, dziełem wiekopomnem, za które Panu Bogu trzeba dziękować z całego serca.

Korona zaś, którą dziś przed ołtarzami czcimy, to nie jest korona czasem bezpłodnej chwały; to nie korona imperjalistyczna, która chce podbić obcych, swoich zaś ujarzmić; to nie korona, która szuka doczesnego blasku i bogactwa dla jednego li tylko narodu; — to korona, która spoczywa na głowie Matki Boskiej.

Naród nasz tak idealnie, tak religijnie, tak etycznie pojął zadania państwa, że jedynie Matkę Boską uznał za godną, żeby nosiła jego koronę i nim kierowała. Przez to wyraził swoje głębokie przekonanie, że Państwo polskie ma posłannictwo Boskie, że wieczne cele przyświecać mu powinny i że stać powinno na prawie Bożem. I jak Matka Boska jest matką wszystkich, tak korona Jej — korona polska — równą wszystkich otaczać powinna miłością, szczególną jednak opieką najbiedniejszych, najwięcej upośledzonych.

Społeczne te obowiązki, wynikające z powierzenia Matce Boskiej korony polskiej, już sam król Jan Kazimierz uznał, gdyż w ów dzień pamiętny 1 kwietnia r. 1656, kiedy we Lwowie oddał w opiekę najświętszej Panny cały kraj, uroczyście przyrzekł, że chce zająć dolą ludu wiejskiego, który wówczas znajdował się w opłakanem położeniu.

Jeden więc i ten sam ideał głoszą tak Konstytucja 3-go maja, jak Korona Królowej Polskiej dobro publiczne jako najwyższe zadanie państwowości polskiej, jedną i tę samą wolę wypowiadają: wolę szczerą do sprawiedliwości społecznej w myśl najczystszych zasad chrześcijańskich, których żywym symbolem jest Matka Boska, matka miłości.

To poznał Pius XI i dlatego pozwolił on, który tak znakomicie zna Polskę i tak szczerze ją kocha, tak mocno wierzy w jej siły, żeby Polska obchodziła uroczystość Królowej Korony Polskiej jako święto publiczne i obchodziła je właśnie w tym dniu, w którym obchodzi uroczystość rocznicy Konstytucji 3 go maja.

To też dziś cała Polska składa u stóp jego serdeczne podziękowanie, że tak głęboko pojął myśl polskiej państwowości i tak świetnie uczcił najpiękniejsze tradycje polskie, nadając im siłę i blask kultu religijnego.

My sami zaś bądźmy dumni z tego święta i jego treści. Inne narody jako najwyższe święto narodowe obchodzą zazwyczaj rocznice krwawych zwycięstw, bądź nad wrogiem, bądź też nawet nad odłamem własnego społeczeństwa (rocznice rewolucji), my Polacy — rocznicę dzieła państwowej myśli twórczej i uroczystość Matki Boskiej. A to nie dlatego, jakoby dzieje naszego narodu nie mogły poszczycić się krwawemi zwycięstwami, przeciwnie, historja Polski zapisuje ich może więcej, niż historja innych narodów. Ale mimo to nasz naród nie podniósł do godności święta narodowego żadnego z tych zwycięstw, lecz dzieło pokoju i miłości społecznej i uroczystość religijną.

To świadczy wymownie o tem, że naród nasz, mimo swej waleczności w życiu państwowem wyżej stawia spokój niż walkę, wyżej myśl niż oręż, wyżej twórczą pracę obywatelską i społeczną, niż czyn wojenny, wyżej opiekę Boską niż armaty; że chce być przedewszystkiem narodem państwowotwórczej pracy i myśli.

Z tego usposobienia polskiej duszy zbiorowej, z tego wzniosłego pojęcia naszej państwowości słusznie możemy być dumni. I słusznie dzień 3-go maja, który takie idee głosi, możemy obchodzić jako święto religijne.

Powinniśmy coraz to głębiej niemi się przejmować i coraz to energiczniej je przeprowadzać w czyn, nie osłabiając rzeczywiście przytem naszej waleczności.

Wtedy stanie się państwowość polska tak świetlaną, jak ją widzieli w marzeniach swoich twórcy Konstytucji 3 go maja, jak ją chce mieć Najświętsza Panna, Królowa Korony Polskiej.

A pracujmy nad urzeczywistnieniem tego wielkiego ideału z wesołem sercem, z wiarą niczem nie zachwianą, ze zdrowym optymizmem.

Bóg czyni swoje dla Polski i Matka Boska czyni swoje. Ale i my ze swej strony powinniśmy czynić, czego wymaga od nas obowiązek państwowy.

Królowa Korony Polskiej nie chce być królową niemowląt, które się wciąż na matkę oglądają, wciąż do niej wołają o pokarm, które nie umieją same chodzić, ale wciąż trzymają się ręki lub sukni matki, które przy każdej i najmniejszej boleści płaczą i krzyczą.

Nie! Nie chce być ona królową niemowląt i niepełnoletnich synów. Ona chce być matką i królową synów dorosłych, pełnoletnich świadomych swej odpowiedzialności, chce być królową narodu, który w jej duchu wychowany, radośnie zabiera się do pracy, dziełami swemi sprawia Jej radość i honor.

Że takim chcemy być narodem, takimi Jej synami, to Jej ślubujemy w tej pięknej i wielkiej chwili!

Ty zaś, o Królowo Korony Polskiej, pobłogosław śluby nasze, módl się za nami!

Abyśmy nie utracili ani jednej perły z Korony Twej — Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Abyśmy nie utracili wiary w Boga, wiary w Ciebie, — Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Abyśmy nie utracili wiary w posłannictwie Polski i wiary w własne siły Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Abyśmy się przejęli duchem twórców Konstytucji 3-go maja — Królowo Korony Polskiej módl się za nami! Aby nasz rząd, nasze władze i całe nasze społeczeństwo przejęły się czystą i świętą ideą państwowości polskiej, jaką głosi nasze święto narodowe — Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Aby rycerskie wojsko nasze zachowało rycerskiego ducha rycerzy Twoich — Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Afganistańscy goście w stolicy.

Aman Ulah dostał samolot i 100 karabinów, a pani Ullachowa czarną suknię

Warszawa. Generał Konarzewski wręczył królowi afgańskiemu sztuciec jako dar osobisty marszałka Piłsudskiego oraz zawiadomił gościa, że rząd ofiarował monarsze 100 karabinów wyrobu polskiego. Pułkownik Rajski złożył w darze samolot wytworzony całkowicie w naszych warsztatach. Następnie zgłosili się przedstawiciele firm, z któremi rokowano co do wyrobu produktów polskich do Afganistanu. Para królewska interesowała się szczególnie platerami Frageta, produkcją fabryki Norblin oraz wytwórni mebli Szczerbińskiego. Magazyn konfekcji „Lucyna“ złożył w upominku królowej piękną czarną suknię.

Warszawa. Król afgański odwiedził firmę Frageta i przeglądał wzory prosząc o ustalenie cen w funtach angielskich. Na razie wybrał komplet platerów na 24 osoby. Opuszczając sklep zaproponował król otwarcie filji w Kabulu.

Warszawa. Wyjazd króla Aman Ulaha nastąpi w środę 2 bm. Para królewska odjeżdża z dworca Głównego w Warszawie pociągiem specjalnym, złożonym z luksusowych wagonów salonowych. Wyjazd nastąpi o godzinie 9 rano.

Dalsza podróż Amanulaha.

Moskwa. Król Amanullah którego przyjazd do Moskwy zapowiedziany jest na dzień 3 maja zaznajomi się z organizacją oświaty, higjeną społeczną przedsiębiorstwami przemysłowemi i armją oraz odwiedzi teatry i przyjmie korpus dyplomatyczny. Po zwiedzeniu Leningradu i Krymu król Amanulah na pokładzie statku tureckiego uda się do Turcji, skąd przez Batum i Baku wyjedzie do Persji, a stamtąd powróci do Afganistanu.

Niedzielne wybory we Francji.

Zwycięstwo Poincarego.

Paryż. W niedzielę, 29 kwietnia w całej Francji odbywały się uzupełniające wybory do izby deputowanych. Przebieg wyborów naogół był dość spokojny. Jedynie w Paryżu i Brest doszło do starć z demonstrującemi komunistami w czasie których 4 policjantów zostało lekko rannych. Szereg komunistów aresztowano.

Paryż. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o godz. 5-tej zrana wydało komunikat, według którego wybory uzupełniające, jakie odbyły się w niedzielę 29 kwietnia miały wynik następujący:

Konserwatyści 3 mandaty; Unia republikańska (Marin) 76; lewica republikańska 60; radykalni republikanie 40; radykalni socjaliści 102; socjaliści republik. 41; socjaliści (S. F. J. O.) 86; komuniści 14; komuniści socjalistyczni 2; autonomiści (Alzacja) 3 mandaty.

Razem z wynikami osiągniętemi podczas pierwszch wyborów jakie miały miejsce w niedzielę 22 kwietnia ogólny wynik wyborów do iz by deputowanych daje następujący rezultat: konserwatyści 15 mandatów, Unia republikańska 145; Lewica republik. 106; radykalni republik. 55; radykalni socjaliści 123; socjaliści republik. 47; socjaliści (S. F. J. O.) 101; komuniści 14, komuniści socjalist. 2; autonomiści (Alzacja) 3.

Jak z powyższego wynika, zwycięstwo podczas wyborów odniósł premjer Poincare, pod którego hasłem walka wyborcza się rozegrywała.

Prasa francuska szeroko omawia sukces Poincarego, zaznaczając, iż przyszła izba francuska będzie przedstawiała parlament prawicowy.

Święto poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego w Królewskiej Nowejwsi

w dniu 29 kwietnia.

Wymarzone wprost wiosenne powietrze! Od wczesnego już rana padają na ziemię ciepłe słoneczne promienie. W dniu tym obchodzi tut. Kółko Rolnicze uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 14-tej zbierają się przed lokalem zebrań delegacje bratnich kółek, Sokoli, Wojacy i Powstańcy, kółko śpiewacze „Harmonja" i goście.

Wieś przybrana w sztandary i zieleń. Prezes p. Kossobudzki z uprzejmym uśmiechem zwraca baczną uwagę na wszystko. Widać, iż jest zadowolony! Przecież wszystko jakby na życzenie. Powietrze wymarzone, goście są, nastrój znakomity, a reszta się znajdzie.

Jednego z członków zarządu pytam się: Jak, czy Pan zadowolony?

— Toć pan widzi, niebo zawsze dla rolników łaskawe. Będzie dla nas pamiętny dzień! Lecz przepraszam, nie mam czasu, wyruszamy do kościoła.

I kroczy pochód na czele z orkiestrą do prastarej świątyni, by tu dać poświęcić swój znak zewnętrzny istnienia — swój sztandar.

Świątynia wypełniła się po brzegi wiernymi. Przemawia ks. proboszcz Karnowski i w podniosłych słowach, przedstawia znaczenie sztandaru, poczem go poświęca Uroczystość kościelną po uroczystych nieszporach zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Z kościoła pochód udaje się na plac. W pochodzie kroczy kilkanaście towarzystw wraz z sztandarami. Muzyka brzmi, rozgwar świąteczny zapełnia schludną wieś.

Na sporządzone wzniesienie wstępują chrzestni panie: Sojecka, Kossobudzka, Dygasiewiczowa, Ewertowska, Jankowska, Wilczyńska, panowie: Sojecki, Dygasiewicz, Jankowski, Wilczyński, Ewertowski, Rudnicki, St. Buszczyński, zarząd kółka, przedstawiciel „Głosu Wąbrzeskiego" i inni.

W imieniu kółka wita przybyłych prezes p. Kossobudzki z Mgowa. Ponim zabiera głos imieniem prezesa P. T. R. p. Donimirskiego, p. Sojecki z Orzechowa, który przedstawił w zarysie działalnośc kółek rolniczych powiatu. Na pierwsze miejsce wysuwa się kółko w Orzechowie, do którego należy 100 gospodarstw na 120 pobliskich. Kółko urządziło również, jako pierwsze z b. zaboru pruskiego, pielgrzymkę do Częstochowy. Kółko w Orzechowie posiada byka zarodowego oraz 3 knury dla podniesienia rasy bydła. Każdy gospodarz sieje pół morgi okopowych jako paszę dla krowy. Dla doświadczeń z sztucznemi nawozami, urządzono t. zw. poletka doświadczalne. Żywą działalność rozpoczęła „Kasa Stefczyka". Kółko posiada również swą straż ogniową, o której użyteczności wspominać chyba nie potrzeba Młodzież rolniczą wysyła kółko na kursa buchalteryjne jak również w przyszłości na kurs mleczarski. — Członkowie kółka w Rychnowie zrozumieli najbardziej potrzeby oświaty rolniczej i dlatego 24 na 50 abonuje „Kłosy". Kółko urządziło dwa kursy dla kobiet, posiada również byka jak również knury. Kółko w Płużnicy posiada swą własną orkiestrę, — a obecnie nie chcąc się tułać po różnych knajpach, przystępuje do kupienia domu jako miejsce zebrań. Kółko to posiada również b. dobry aparat radjowy. — Młdek ółko w Chełmoniu przystępuje obecnie do skupienia maszyny parowej, rozumiejąc, iż bez niej trudno gospodarzyć.

Taki jest krótki zarys działalności kółek w powiecie. Jeżeli chodzi o najlepsze kółko Pomorza — to jest nim kółko Otłoczyn. Przemowę swą zakończył p. Sojecki okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. Orkiestra odegrała hymn narodowy, lecz i tu zauważyliśmy, iż młodzież szkolna nie zdjęła czapek. Wzywamy odpowiednie czynniki, aby stosownie pouczyły młodzież.

Po przemowie p. Sojeckiego nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ. Imieniem kółka roln. Wąbrzeźno przemówił prez. p. hr. Dąmbski. Oprócz niego ofiarowali gwoździe: Kółko Radzyn, Płużnica, Ryńsk, Tow. Powstańców i Wojaków Płużnica, Tow. śpiewu „Harmonja", Tow. Powstańców i Wojaków z Mgowa, Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej z Mgowa, Tow. „Sokół" Król. Nowawieś, Związek Inwalidów Woj. Król. Nowawieś, Stow. Kat. Młodzieży Męskiej Król. Nowawieś i Stanisławki. W imieniu „Głosu Wąbrzeskiego" jak również i prasy pomorskiej przemówił red. p. B. Szczuka, nawołując rolników, aby pod tym co dopiero poświęconym sztandarem, gromadziły się rzesze rolników.

Podczas składania życzeń, kółko śpiewackie „Harmonja" odśpiewało udatnie kilka pieśni, pod batutą nauczyciela p. Marchlewskiego z Uciąża.

Po sformowaniu pochodu udano się do oberży p. Grzeszewskiego na wspólną kawę.

Jako pierwszy przemówił prezes p. Kossobudzki witając gości następującem przemówieniem:

— Serdecznie witamy naszego prezesa Powiatowego, który raczył przybyć wraz z małżonką, w potrójnym charakterze, a to jako nasz Prezes Powiatowy, jako chrzestny naszego sztandaru oraz jako przedstawiciel naczelnego naszego Prezesa p. Donimirskiego. Jesteśmy drobną cząstką silnej organizacji, jaką jest Pom. Tow. Rolnicze, lecz siła jego zależną jest od spoistości poszczególnych Kółek Rolniczych. — Dążnością Kółka naszego jest to, aby w imię tradycji i naszej słusznej idei, Tow. nasze odznaczało się spoistością wewnętrzną, solidarnością i głębokim zrozumieniem tego, co jest dobrem rolnictwa i Państwa.

Ciężka jest praca rolnika, lecz ten pług, którym rolnik przewraca skibę pola swego, potrafi zmienić na miecz, którym walczyć będzie przeciwko wrogom ojczyzny swojej i tu jest to wielkie posłannictwo, które każdy zrozumieć powinien. Droga zmudnej i codziennej pracy, jest wytyczną, która doprowadza społeczeństwo i Państwo do dobrobytu, przekucie zaś lemiesza na miecz, jest drogą do utrzymania samoistności swej narodowości.

Nasze Pom. Tow. Rolnicze, winno mieć zawsze ten cel na oku. Stwierdziliśmy niejednokrotnie, że obok zadań ściśle gospodarczo-rolniczych, nasze władze naczelne, podkreślały stanowczo ideę Państwowe i narodowe. Każdy rolnik, siedząc na skrawku swej ziemi, kocha gorąco swą ojczyznę i swoje łany, co niejednokrotnie udowodnił w czasie walk o niepodległość Polski, nie skąpiąc krwi i mienia.

Władze nasze naczelne, idą właśnie po myśli z jednej strony Państwowo-gospodarczej, z drugiej zaś narodowo-twórczej. Uznając Ich zasługę, wnoszę zdrowie Prezesa p. Jana Donimirskiego w ręce Prezesa Powiatowego p. Józefa Sojeckiego.

Przeczytano również nadeszłe pisma oraz telegram z życzeniami firmy Dalkowska — Toruń.

Pismo p. Wojewody brzmi:

Nie mogąc ze względów służbowych skorzystać osobiście z miłego zaproszenia Szanownych Panów na uroczystość poświęcenia sztandaru tamt. Kółka, przesyłam na tej drodze szczere życzenia dalszego pomyślnego dla Kółka rozwoju.

(—) Młodzianowski
Wojewoda Pomorski.

Pismo prezesa P. T. R. brzmi:

Dziękuję za zaproszenie na mającą się odbyć uroczystość poświęcenia sztandaru w dniu 29. IV. br. i komunikuję uprzejmie, że z powodu nawału pracy niestety nie będę mógł wziąć udziału w tej uroczystości, przesyłam natomiast Kółku Rolniczemu w Nowejwsi szczere i serdeczne życzenia dalszego rozwoju oraz postępu w produkcji rolnej, która jest podstawą dobrobytu jednostki i Państwa. Uprosiłem Prezesa Powiatowego p. Sojeckiego z Orzechowa, by zechciał zastąpić mnie na powyższej uroczystości.

(—) Jan Donimirski.

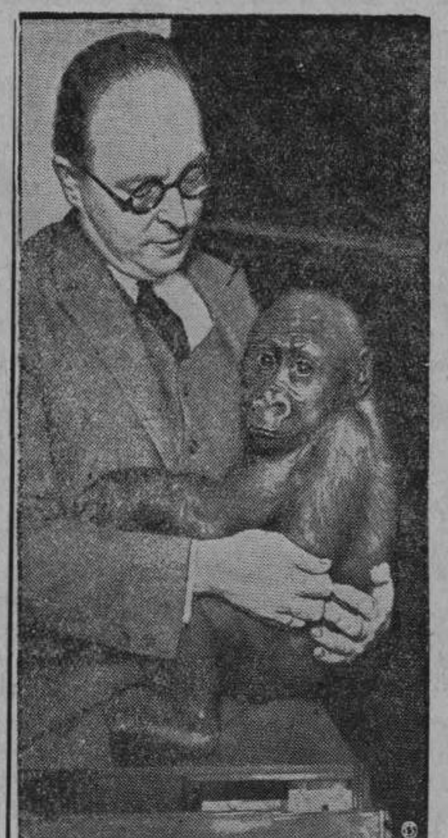
Piękny wierszyk p. t. „Nasz sztandar" wygłosiła córeczka zast. prezesa kółka z Radzyna p. Wojnowska.

Podczas kawy wygłoszono jeszcze kilkanaście mów, których z powodu braku miejsca podać nie możemy.

Kawa miała się ku końcowi! Nastąpiło płacenie! — O Boże! za filiżankę kawy i kawałek ciasta tylko 3 zł. Ileż było takich, którzy nie wiedząc o tej nadzwyczajnej drożyźnie piło 2—3 filiżanki! A przecież to dzień przed pierwszym. Ale trudno — ktoś na poświęceniu sztandaru musiał zarobić! W tym wypadku — oberżysta.

Po kawie nastąpiły popisy kółka śpiewackiego „Harmonji", które wypadły b. dobrze. Również odegranemu przedstawieniu nikt nie mógł nic zarzucić. Po przedstawieniu nastąpiły tańce, a wszyscy bawili się wesoło do widnego rana.

Nowy goryl w berlińskim ogrodzie zoologicznym.



Goryl jest największą z małp podobnych do ludzi. W niewoli go ciężko utrzymać, gdyż nie znosi on naszego ostrego klimatu. Ogród zoologiczny w Berlinie nabył pierwszego goryla po wojnie. Było to zwierzę 4-letnie, pochodzące z Kamerunu. Goryl osięga wysokość 2 metrów i wagę 300 kg., jest bardzo silny i żyje na wolności w rodzinie.

Na obrazku widzimy goryla „Bobby" po przybyciu do Berlina.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 maja

— **Przystrajajcie domy odświętnie.** W ostatniej chwili przed uroczystym dniem 3 Maja przypomnijmy sobie miły i wdzięczny obowiązek ustrojenia domów naszych w odświętną szatę barw narodowych, zieleni i kwiatów.

Dzień 3 maja to dzień uroczysty, święcący dostojeństwo i majestat Ojczyzny naszej. Niechże więc radość nasza w dniu tym uzewnętrzni się. Niech okna domów naszych zajaśnieją nalepkami narodowemi, bramy, balkony niech powiewają chorągiewkami o barwach narodowych a wśród tych emblematów narodowych niech zieleń i kwiecie dodaje uroku tej dekoracji odświętnej.

Wszyscy w dniu tym swój obowiązek obywatelski i złóżmy swój datek na zdrową oświatę narodową. Wierzymy, że oświata ludu dokona cudu.

— **Z kroniki policyjnej.** Włamywacze, którzy zamierzali w ubiegły piątek obrabować tutejszy kościół katolicki, odstawił Posterunek Pol. Państw. w ubiegłą sobotę do Torunia do dyspozycji prokuratury.

— **Zastój w handlu.** Targ wczorajszy był słabo nasłany i przyniósł mało ożywienia miejscowemu kupiectwu, które od całego czasu cierpi na zastój w obrocie towarami. Jakkolwiek przypisać to należy pracom w polu, to jednak zasiedziałe kupiectwo nie pamięta, aby kiedykolwiek dawniej gorzej bywało.

Gmachy urzędów,

domy prywatne, chaty urzędnicze, oraz izdebki robotnicze, jeśli w dzień Święta Narodowego 3 Maja ustroją się w barwy narodowe, jeśli na oknach swych wywieszą nalepki, postawią chorągiewki, które wydało T. C. L. i sprzedają składy papieru — równe są w zamożności swej, dostojeństwie i bogactwie swojem. Bogate są bowiem miłością Ojczyzny swojej, dostojne Jej dostojnością i potęgą i zamożne Jej nieprzebranem uczuciem patrjotycznem. —

— **Pierwszy dzień maja** powitaliśmy słoneczny i pogodny. Poranek aczkolwiek był chłodny i wietrzny, mnóstwo amatorów świeżego powietrza wywabił poza mury miasta na promenady nad jeziorami i do pobliskich lasów. Przeważała, jak zwykle, młodsza generacja, która już szereg dni przedtem umówiła się „na randki". Starszych widziało się z rzadka, bo ci, znękani całodziennym trudem, radzi byli, że o godzinie 3 lub 4 przewrócić się mogli na posłaniu „na drugi bok". Przez dzień cały dął dość silny wiatr wnosząc do miasta z pól tumany kurzawy, zapylającej oczy tych, którzy z musu rzeczy uwijać się musieli po placach i ulicach. W miejscach zacisznych natomiast słonko dzień cały dogrzewało należycie i jak już w ubiegłą niedzielę, tak i w dniu 1-szym maja kilku amatorów kąpieli przy górze zamkowej badało ciepłotę nadbrzeżnej wody jeziora.

Drzewa i krzewy ubierają się w pachnącą świeżą zieleń, agresty szykują się do kwiecia. Jakkolwiek przeciętny mieszkaniec miasta cieszy się z wiosny, tak znowu rolnicy jakoteż właściciele lub dzierżawcy małych działek podmiejskich wyczekują wybawczego deszczu, który da Bóg, ożywi roślinność, a sercom naszym sprawi choć odrobinę nowej nadziei na przyszłość.

— **„Święto" socjalistów** minęło w naszem mieście, panowie ci nie pokazali się na ulicy, ani na zebraniach. Widocznie ich tu niema, tylko na wyborach są.

— **Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej** urządza w drugie święto zielonych świąt na cześć swej patronki, Matki Boskiej **Królowej** Korony Polskiej **wieczornicę**. Program ze względu na ciepłą porę składa się tylko z trzech punktów, by nie zmuszać gości do długiego przesiadywania w sali: śpiew, krótkie przedstawienie, żywy obraz. Czysty zysk przeznaczony na zakup sztandaru. Stowarzyszenie istniejące od września 1926 r. posiada na ten cel pewien fundusz, lecz to jeszcze nie starczy. Jeżeli obywatelstwo poprze dobrą sprawę, a wieczornica finansowo się uda — żeby przedstawienie i drugie punkty programu się nie udały, niema rzecz jasna najmniejszej wątpliwości — stowarzyszenie natychmiast zakupuje sztandar. Poświęcenie sztandaru planowane jest na koniec lata.

— **Trzeba koniecznie pomyśleć** o udekorowaniu domów prywatnych jak również gmachów państwowych z okazji święta 3-go maja nalepkami iluminacyjnemi. Niechaj we wszystkich oknach widnieje nalepka. Niechaj w pochodzie dzieci niosą chorągiewki T. C. L. Zwracamy się do wszelkich urzędów jak i do tutejszego obywatelstwa, aby zaopatrzyli się tak w nalepki jak i chorągiewki w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego". Cena nalepki 10 gr., chorągiewki 10 20 gr.

— **Nowa placówka.** Jak się dowiadujemy znana na Pomorzu fabryka likierów A. Ruchniewicz z Grudziądza, nabyła cegielnię p. Sanda, w której to ma zamiar urządzić oddział swej fabryki. Miasto nasze uprzemysławia się z dnia na dzień i na tem miejscu życzymy firmie jaknajlepszego rozwoju. Red.

— **Nowy bruk.** Magistrat przystąpił do przebrukowania ulicy Kościuszki jak również ulicy Chełmińskiej. Miejmy nadzieję że z czasem naprawione będą wszystkie ulice, a wtedy utyskiwania wszelkie ustaną.

Kto Ty jesteś?

Dziwne pytanie? Jestem polakiem! A masz u siebie w domu chociaż jedną chorągiewkę narodową, któraby mówiła obcym jakim polakiem jesteś. Złóż swą ofiarę na Dar Narodowy 3 Maja kupując chorągiewkę T. C. L. która jest do nabycia w cenie 10 i 20 gr w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego" Lepiej uprzedzić takie pytanie niż później narazić się na wstyd. A trzeci Maj już jutro.

— **Panteon Polski.** Z okazji 10-lecia istnienia Państwa Polskiego wyjedzie z końcem tego roku album p. n. „Panteon Polski." mający na celu stworzyć pamiątkę, gmach chwały ze słów drukowanych na wzór starożytnej Hellady tym wszystkim, którzy choćby, i w skromnym zakresie przykładali swą pracą społeczną cegiełkę pod budowę gmachu naszej Ojczyzny.

Pamiątkowe album będzie zawierało prawdziwie zasłużonych Polaków i Polki zatem nikogo z tych wszystkich w tym albumie zabraknąć nie może. — Bliższych informacyj udziela oddział Wydawnictwa Panteona Polski na Pomorze Grudziądz, Kościuszki 34.

— **Niedźwiedź.** (Odpust św. Jerzego). W ubiegłą niedzielę odbył się w naszym kościele odpust św. Jerzego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Makowski z Łopatek, kazanie zaś wygłosił ks. prob. Zakryś z Wąbrzeźna.

Uczestnik.

— **Zieleń.** (Misja św.) Od ub. piątku odprawiają OO. Redemptoryści Erdmanu i Hącia w naszej parafji misję św. Misja trwać będzie do piątku.

— **Książki.** (Uroczysty obchód Konstytucji 3 maja). Środa dnia 2 maja; o godz. 9 capstrzyk miejscowej orkiestry naokoło wioski (w odległości 200 mtr. od centrum).

3 maja 1. o godz. 5 rano pobudka miejscowej orkiestry. 2. O godz. 8 zbiórka wszystkich towarzystw na rynku w Książkach skąd o godz. 9 wymarsz z orkiestrą do kościoła do Łopatek.

Porządek pochodu:

1. Dziatwa szkolna,
2. Stowarz. Młodzieży,
3. Orkiestra,
4. Rada gminna,
5. Kolejarze
6. Pocztowcy,
7. Kółko Rolnicze,
8. Ochotn. Straż Pożarna.

Po nabożeństwie wraca cały pochód w wskazanym porządku do Książek, gdzie p. poseł Rząsa wygłosi przemowę, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

Do godz. 3 popoł. przerwa obiadowa.

O godz. 3 koncert w ogrodzie p. Deutschmanna, podczas którego odędzie się odczyt przystosowany do okoliczności. Dalej różne niespodzianki jak: strzelanie do tarczy, koło szczęścia, poczta japońska, i t. d. Wieczorem o godz. 7 zabawa taneczna na sali p. Deutschmanna. Wstęp 1 zł od osoby. Do ogrodu wstęp wolny. Czysty zysk przeznacza się na wystawienie figury w Książkach.

Komitet.

— **Grudziądz.** Kościół św. Ducha wrócił już na dobre do parafji grudziądzkiej. Przejęcie go z rąk wojska nastąpiło przed kilku dniami w sądzie powiatowym. Pomyślne zakończenie tej sprawy zawdzięcza się gorliwym zabiegom ks. prałata Dembka oraz życzliwości władz wojskowych.

Kościół św. Ducha zostanie odnowiony, a zewnątrz i wewnątrz całkowicie przemalowany. Tak jak i dotychczas będą się w nim odbywać nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Pozatem dozór kościelny, nadając kościołowi miły wygląd postanawia go przeznaczyć na specjalne święta i uroczystości.

— **Kamienica,** pow. tucholski. (Śmiertelne skutki pijaństwa). 15 bm. dwóch młodzieńców, posiadając kilka złotych w kieszeni, chcieli się ich jaknajprędzej pozbyć. Udali się więc do gospody w Gostyczynie i zaczęli popijać. Do towarzystwa poproszono 51-letniego Ignacego C. z Kamienicy. Pito na wytrzymałość, przyczem C. upił się do nieprzytomności.

Gdy C. chciał wracać do domu, namówiono go jeszcze do wypicia kilka „bomb" na drogę. Struty alkoholem C. w drodze do domu zwalił się do rowu przy torze kolej. i byłby niezawodnie skonał, gdyby J. N. nie był odwiózł go do domu. C. nie odzyskawszy przytomności zmarł 17 bm., pozostawiając żonę i troje małych dzieci. Sprawą zajęła się prokurarorja.

— **Tczew.** (Nie chcieli ich w Ameryce). Na dworzec tutejszy przybyli dwaj osobnicy — jeden robotnik a drugi pracownik umysłowy — których rząd Stanów Zjedn. odesłał z powrotem do Polski.

— **Starogard.** (Straszna śmierć dziecka) W ub. tygodniu najechał wóz f-my Chmielecki na 3 letniego chłopca, który poniósł śmierć na miejscu. Koła przeszły dziecku przez głowę i brzuch, — Woźnica nie ponosi żadnej winy, gdyż chłopiec przez nieuwagę własną dostał się pod tylne koła wozu, biegnąc za piłką, która się pod wóz potoczyła, Stąd przestroga, aby po ruchliwych ulicach nie dozwolić małym dzieciom biegać samopas.

Ostatnia chwila.

Niemal już w przeddzień Święta Narodowego przypomnieć należy wszystkim o obowiązku przystrojenia domów swoich w odpowiednią szatę na dzień wielkiej uroczystości narodowej. Nalepki T. C. L. są do nabycia w eksped. „Głosu Wąbrzeskiego"

— **Kłaniny,** (pow. starogardzki. (Dzieciobójczyni.) Niejaka J. W. zamieszkała w Kłaninach zabiła swoje nieślubne dziecko, prawdopodobnie przez uduszenie. J. W. liczy około 35 lat. Sprawą tą zajęła się prokuratorja.

— **Stary Las,** pow. starogardzki. (Poparzyła sobie nogę.) W ostatnim czasie stał się tu nieszczęśliwy wypadek w domu P. Pani P. pracowała w kuchni przy sporządzaniu obiadu, a gdy wystawiała naczynie z wrzącą wodą wymknęło jej się ono z rąk, skutkiem czego uległa poparzeniu nogi.

— **Wejherowo.** (Złodzieje skradli 20 pistoletów.) Przed kilku dniami jakaś szajka złodziejska włamała się przez wyjęcie szyby do sklepu p. Cyrkiafa w Wejherowie, gdzie skradli 20 sztuk pistoletów, różnego rodzaju oraz kilkaset naboi rewolwerowych. Nadto zabrali oni różne drobne przedmioty. Zuchwali sprawcy, których widocznym celem wyprawy była jedynie broń palna, zbiegli niepoznani przez nikogo.

— **Kartuzy.** (Strajk piekarzy.) Powodem strajku było ustalenie przez komisję cennikową ceny na chleb 77 gr. za kg., podczas, gdy piekarze domagali się ceny 90 gr. W Starogardzie wypiekają piekarze tylko bułki.

— **Góra,** pow. kościerski. (Znowu kradzież w kościele.) W nocy dnia 21 zm. włamano się do kościoła katolickiego w Górze. Otwarto wytrychem drzwi głównego wejścia. W kościele rozbito dłutem dwie skarbonki i pootwierano szuflady w zakrystji. — Dnia poprzedniego ks. proboszcz Gołębiewski opróżnił był skarbonki, wobec czego świętokradcy się zawiedli.

Sprawcami są prawdopodobnie ci sami złodzieje, którzy w nocy dnia 19 zm. włamali się do kościoła w Redzie.

Pamiętajcie!!!

że okno nieozdobione nalepkami narodowemi w dniu uroczystego Święta Narodowego 3 Maja, wygląda jak okno ludzi umarłych. Pamiętejcie, że dom na którym nie powiewa sztandar narodowy, jest jako dom trędowatych. Umarłym i trędowatym jest bowiem ten, kto w dniu ogólnej radości i wylania uczucia patrjotycznego nie przyłącza się do wszystkich, nie współczestniczy wspólnej radości.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzezno.** Baczność członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Dziś w środę o godz. 8-mej w starej salce koło kościoła odbędzie się pogadanka. Oliczny udział prosi Zarząd.

— **Wabrzezno.** Baczność członkowie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej. Celem wzięcia udziału w obchodzie Swięta Narodowego 3-go Maja zbiórka całego Stowarzyszenia odbędzie się w czwartek 3. V. br. o godzinie 9,30 na placu luksusowym. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **Wąbrzezno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu „Lutni“ w sali p. Klimka. Oliczny udział członków prosi Zarząd.

— **Wąbrzezno.** Baczność Bractwo Strzeleckie. W uroczystości z okazji 3-go Maja bierze Bractwo Strzeleckie udział. Zbiórka braci o godz. 9,30 w Hotelu brata Kaczyńskiego. O wzięcie licznego udziału prosi

Zarząd.

— **Wąbrzezno.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja br. o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Klimka. Porządek dzienny: 1. zamówienie węgli, 2. zamówienie soli bydlęcej. 3. aukcja grabi konnych. 4. pokaz wzoru sztandaru, 5. wolne głosy. Z powodu ważnych spraw prosi o jaknajliczne przybycie

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Szanownych członków **Tow. Rzemieśl. Samodzielnych** uprasza się, aby dnia 3 maja o godzinie 10 przed poł. stawili się z sztandarem na placu luksusowym, celem wzięcia udziału w pochodzie do kościoła. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 30. 4. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	53,00—54,00
Pszenica	59,00—60,00
Jęczmień brow.	49,00—51,00
Jęczmień zw.	41,50—43,00
Mąka żytnia 70%, z work. stan.	75,00—00,00
Mąka żytnia 65%, z work. stan.	77,00—00.00
Mąka pszenna 65%, z work.	79,00—83,00
Owies.	43,50—45,50
Otręby żytnie	38,50—39,50
Otręby pszenne	34,50—35,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0,00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 1. 5. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	156—160
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	146—148
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	130—138
e) licho odżywiane krowy i jałówki	100—104

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150—156
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	140—146
(c mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	126—132
d) liche ssaki	100—11a

Swinie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg,	164—170
f) maciory i późne kastry	'50—180

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

otworze dębu, a nad niemi kartę, na której widniał napis: „Rok 1927".

— Tutaj mam mieszkać? — zawołało chłopię płaczliwię. — w tej dziupli drzewa, w tem pustkowiu, w zimnie mrozie? — popłakując weszło chłopię do środka.

Co za nieład, co za nieporządek, prawdziwie starcze zaniedbanie i niechlujstwo, po kątach śmieci nie wymiecione pewnie od miesięcy, na brudnej podłodze stare szmaty, py tabaczny i tytoniowe okruchy, okienko wyrwane i szybki wybite, przez które wicher i mróz wlatywały, piecyk żelazny rozgruchotany, zapałki ani śladu, łóżko chwiało się, ledwo z czterech desek zbite, słowem brud i nędza.

— Tu mam mieszkać — załkało dziecię — ja przecież jestem mały, tak dobrze miałem u Bozi, nie umiem ognia zrobić ani zamiatać. Ach jak brzydko na ziemi!

Chłopiątko spróbowało wykrzesać ogień, ale pokaleczyło sobie różowe paluszki do krwi, usiadło więc w kąciku i rzewnie się rozpłakało.

Wtem rozległo się ciche pukanie, jakieś wesołe głosiki zaświergotały jak ptaszyny rozradowane, drzwiczki się rozwarły i wszedł duży Anioł w błękitnej szacie z wiankiem róż na głowie, a za nim gromadka malutkich, aniołków. Nowy Rok zerwał się uradowany, same znajome twarzyczki z niebiańskiego bytu, skąd właśnie on został zesłany na ziemię.

Duży anioł zbliżył się do niego wzruszony, ucałował w oba różewe policzki i rzekł wzruszony: — Cóż to Nowy Roczku, płaczesz?

Nowy rok załkał. — Tak brzydko na ziemi, tak brzydko i brudno Powalałem i pokrwawiłem rączki nad tym ogniem i brzuszek mnie boli od głodu.

Nowy Roczek wyliczał wszystkie dolegliwości człowiecze, a łzy jak perły spadały po różowym buziaczku.

— Dobrze już, dobrze — uspokajał duży anioł, głaszcząc płowe a zabrudzone już kędziory chłopczyny — zaraz zaradzimy złemu.

Klasnął w dłonie, a na ten znak rozpierzchła się gromadka aniołków i zaraz zmieniło się w izdebce. Na miejscu brzydkiego żelaznego piecyka stanął kominek angielski z elektrycznem ogrzewaniem, kilka aniołków w mgnieniu oka zakładało przewody elektryczne, kilka wprawiało potłuczone

i wyrwane okno, tapetowało pokoik dla Nowego Roczku, śliczną, błękitną tapetą w złote gwiazdeczki, kilku znowu czyściło, malowało i woskowało podłogę w pokoiku, a znowu inni wnosili różową marmurową wannę i przzgotowywali wonną kąpiel dla spłakanego i umorusanego przez krótki pobyt na brzydkiej ziemi malca „Nowego Roku". Zaś starszy anioł zaścielał nowe srebrne łóżeczko białą jedwabną pościółką, nasypaną świeżym puchem łabędzim.

Wkrótce Nowy Roczek umyty, wykąpany i uczesany złotym grzebieniem z połyskującemi kędziorkami leżał w ślicznem mięciutkiem i pachnącem łóżeczku szczęśliwy i uśmiechnięty, napojony słodkiem mleczkiem i nasycony niebiańskiemi przysmaczkami, do których był przyzwyczajony.

— A teraz pokażę ci wszystko coś otrzymał i nauczę jak masz postępować, aby ludzie byli zadowoleni, a Bóg się na ciebie nie gniewał — rzekł duży anioł. — Oto tutaj masz radjo najnowszy wynalazek, z którym jeszcze rok stary nie bardzo umiał się obchodzić — i założył ucieszonemu malcowi słuchawki na uszki, — przez to będziesz słyszał wszelki koncert niebiański, jak i ziemską muzykę. A tutaj jest telefon, jednakże zaplombowany przez świętego Piotra, bo nie wolno ci telefonować do nieba, chyba w razie jakiego okropnego nieszczęścia, gdybyś je sprowadził na ziemię. To zaś jest maszyna do pisania, na której będziesz codziennie pisał sprawozdanie ze swoich czynności na ręce świętego Piotra.

A tutaj jest najnowszy aparat z masy złotej, aparat nieznany dotąd na świecie, jest to maszyna posiadająca dwanaście klawiszy, oznaczających dwanaście miesięcy. Gdy naciśniesz który klawisz i pomyślisz, czego żądasz dla ziemi i ludzi, natychmiast się spełni. Pierwsze trzy klawisze są brylantowe i oznaczają zimowe miesiące. Drugie trzy szmaragdowe — wiosnę; trzecie trzy rubinowe — lato; czwarte trzy opalowe — jesień. Pamiętaj, abyś się nie pomylił i zawsze rozsądnie pomyślał przy naciśnięciu klawisza, aby nie zrobić ludziom szkody.

U góry zaś na dębie jest antena na altanie, gdzie będziesz przesiadywał latem, aniołki wszystko to już urządziły dla ciebie. A teraz spójrz jakie masz mieszkanko, bo już cię opuścić musimy. Tylko pierwszy miesiąc bę-

dziemy do ciebie chodzili codziennie, aby cię pouczyć, bo jesteś jeszcze mały i niedoświadczony, ale potem musisz sobie sam radzić na ziemi.

Nowy Rok spojrzał po izdebce, nie była to już izdebka, lecz z wszelkim komfortem urządzona komnatka w wytwornym stylu. Pokoik cały błyszczał czystością, mebelki wszystkie miały okucia szczero srebrne i były wyścielane błękitnym aksamitem, na posadzce leżał puszysty biały jak śnieg kobierzec a sam Nowy Roczek spoczywał na mięciutkiej pościółce w białej ciepłej nocnej koszulce i i z paluszkiem w buzi przyglądał się z zadowoleniem swojej własności na ziemi.

— Prawie, nieledwie jak w niebie — rzekł z głębokim zamyśleniem.

— Ale zapomniałem — rzekł duży anioł, — próg twego mieszkania jest szczerozłoty, Rok Stary zanieczyścił go przez swoje czyny, ale aniołki już doprowadziły go do dawnego blasku, strzeż się, aby ani jedna plamka nie plamiła go gdy będziesz wracał, bo zasłużyłbyś na gniew Boży.

— A czemuż to — pytał malec.

— Otóż Rok Stary sprowadził klęski na świat przez powodzie, trzęsienia ziemi, złość i nienawiść ludzką. Tysiące ludzi poginęło w katastrofach na lądzie i morzu, dlatego ten złoty próg był taki brudny, staraj się, aby do końca twego pobytu na ziemi pozostał bez plamki i błyszczał jak dzisiaj.

— O to nie trudno — klaskał w rączki Nowy Rok — ja napewno ludzi uszczęśliwię, już wiem co będę robił!

— Miejmy nadzieję — rzekł duży anioł, ucałował kędzierzawą główkę malca i wraz z anielską drużyną zniknął z izdebki Nowego Roku.

Malec tymczasem leżał w łóżeczku i dobrze mu było. Wyciągnął się rozkosznie, pogładził jedwabną pościółkę i nagle zerwał się ucieszony. Pobiegł bosemi nóżkami po perskim dywanie prosto do aparatu z klawiszami. — Oto co zrobię — rozumował — co mnie dobrze, to i ludziom też dobrze będzie. Mnie dobrze w łóżeczku, pierzynka tak grzeje, to niech z nieba ześlą też taką białą pierzynkę na ziemię, coby ją ciepło otuliła jak mnie.

Nowy Roczek szybko nacisnął pierwszy brylantowy klawisz, poczem wskoczył do łóżeczka, otulił się jedwabną pościółką i bardzo zadowolony z siebie zasnął.

Na drugi dzień zbudziło go silne pukanie do drzwi.

— A to duży anioł — rzekł ucieszony. Wyskoczył z łóżeczka, włożył pospiesznie błękitną pyjamkę i otworzył drzwi. Krzyknął jednak przerażony. Masa śniegu wtoczyła się do izdebki, brudząc i zalewając wodą biały dywan. Za lawiną śniegu wtłoczył się dopiero duży anioł a za nim reszta małych aniołków, które aż płakały z zimna i przemoczenia.

— Coś ty zrobił Nowy Roczku? — zawołał duży anioł surowo. — Plama już jest na złotym progu. Czy chcesz świat zgubić zaraz w pierwszym dniu?

— A co ja zrobiłem takiego — szepnął Nowy Rok nieśmiało, kładąc różowy paluszek do buzi. Chciałem żeby ludziom było ciepło, jak mnie pod pościółką. Chciałem, żeby też dla nich spadła z nieba taka puchowa pierzynka.

— Ja ci powiem nieopatrzny malcze coś zrobił odparł duży anioł. Gdyś to pomyślał i nacisnął brylantowy klawisz, spadła straszna lawina na ziemię. Podusiły się pod śniegiem zwierzęta, poginęli ludzie, domy ugięły się pod ciężarem śniegu, tysiące istnień wydało ostatnie tchnienie przez pierwszą noc twoich rozporządzeń Bóg jest bardzo zagniewany. Jedna tylko młodość tłumaczy twoje postępowanie.

— A ja — rzekł z płaczem Nowy Rok — chciałem na przyszły miesiąc żądać dla ludzi i dla ziemi kąpieli, bo mnie tak miło było w wanience, takim teraz czysty.

— Strzeż się — mówił duży anioł — znaczyłoby to, żeby znowu nastąpiły powodzie i zniszczenia na ziemi.

Długo jeszcze duży anioł w błękitnej szacie pouczał Nowy Rok co ma czynić, aby ludzie byli szczęśliwi. Poczem aniołki poczyniwszy porządki w izdebce odeszły.

Rok Nowy zaś, spożywszy smaczne bułeczki z kawiorem i serem śmietankowym, napił się aromatycznej herbatki i usiadł przy maszynie do pisania, aby sporządzić pierwszy raport uniewiniający go z dotychczasowych działań na ziemi, na ręce świętego Piotra. W. Nowacka.

KONIEC.